

Po prawie miesięcznej przerwie zawodnicy Fiat Yamaha Cup powracają na tor w Poznaniu, gdzie w najbliższy weekend odbędzie się piąta, przedostatnia runda serii. Czy już w niedzielę poznamy zwycięzców tegorocznej edycji?

Uczestnicy Fiat Yamaha Cup mają już za sobą dwie podwójne rundy w Poznaniu oraz zagraniczne starty w czeskim Brnie i niemieckim Oschersleben. Do rozegrania zostały już tylko trzy wyścigi w stolicy Wielkopolski, z czego dwa najbliższe odbędą się już w ten weekend. Po sześciu wyścigach różnice na czele klasyfikacji generalnych w klasach R1 i R6 są minimalne i wszystko może się jeszcze zdarzyć. Przy odrobinie szczęścia być może już w najbliższą niedzielę poznamy jednak nazwiska triumfatorów klasyfikacji generalnej!

R1: Trzech muszkieterów

W kategorii R1 tylko dwa punkty dzielą Andrzeja Sztudera i Wojciecha Mańczaka. Obaj jeżdżą w tym roku niemal bezbłędnie, mając na swoich kontach komplet finiszów na podium. Trzeci w tabeli Waldek Chełkowski tylko raz nie dojechał do mety po upadku, ale z tego powodu traci 22 punkty do Sztudera.

W najbliższy weekend w Poznaniu do zdobycia będzie aż 50 punktów, dlatego nic nie jest jeszcze przesądzone. Szanse słynącego z rewelacyjnych startów Chełkowskiego są większe niż się wydaje, bowiem w tym roku organizatorzy Fiat Yamaha Cup wprowadzili nowy przepis.

Od ostatecznej zdobyczy punktowej każdego zawodnika odjęty zostanie najgorszy wynik. Chełkowski zyska na „skreśleniu” z listy pierwszego wyścigu w Poznaniu, w którym nie zdobył punktów. Jeśli Sztuder i Mańczak zakończą ostatnie wyścigi na pudle, trzeba będzie im odjąć aż po 16 punktów za finisz na trzecich pozycjach, bowiem są to ich najgorsze wyniki w tym sezonie.

Jeśli taki scenariusz się sprawdzi, zwycięzcą Fiat Yamaha Cup w klasie R1 zostanie ten, który w trzech ostatnich wyścigach najlepiej poradzi sobie na torze. Najszybszą tegoroczną trójkę czeka więc wyjątkowo zacięty pojedynek i trochę matematyki wieczorami.

R6: Młodość kontra doświadczenie

Nieco inaczej sytuacja wygląda w klasie R6, w której po ostatniej rundzie na prowadzenie w tabeli wysunął się Marcin Małecki. Doświadczony Poznaniak ma na swoim koncie najwięcej, bo aż sześć zwycięstw, ale wyprzedza Mateusza Korobacza tylko o 7 punktów. Sęk w tym, że choć Korobacz wygrał tylko jeden wyścig, wszystkie kończył na podium, a Małecki zaliczył już jedną wywrotkę.

Mateusz będzie więc musiał w trzech ostatnich wyścigach wyprzedzić Małeckiego na torze i w klasyfikacji generalnej, bowiem Marcinowi organizatorzy odejmą zero punktów, a „Sołtysowi” kilka lub nawet kilkanaście. Obecnie jego najgorszy finisz to trzecie miejsce, czyli 16 punktów.

Tylko 19 punktów traci do Małeckiego Norbert Jędrzejewski, który wyraźnie rozkręcił się w drugiej połowie sezonu. Jeśli nie popełni błędu i objedzie rywali na torze w ostatniej fazie rywalizacji, on także ma szansę na triumf w klasyfikacji łącznej. Póki co najgorszym finiszem „Norbiego” było 10. miejsce w pierwszym wyścigu sezonu, a więc od jego ostatecznego wyniku należy odjąć zaledwie sześć punktów.

Matma na bok! Czas na walkę!

Tegoroczne przepisy dają drugą szansę zawodnikom, którym raz podwinęła się noga, ale za to utrudniają życie tym jeżdżącym bezbłędnie. Dzięki temu kibice mogą być pewni, że rywalizacja o pozycje w ostatnich dwóch rundach Fiat Yamaha Cup w Poznaniu będzie zacięta jak nigdy. Sami jeźdźcy podkreślają jednak, że to nie punkty i nagrody są

najważniejsze, a sama walka na torze, wyścigowe emocje i dobra zabawa. Na matematykę przyjdzie czas po minięciu szachownicy we wrześniu!

Wyścigowy weekend rozpocznie się już w ten czwartek od pierwszych treningów wolnych. Kwalifikacje odbędą się w piątek i sobotę, w którą o godz. 15.40 ruszy pierwszy wyścig. Drugie starcie w niedzielę o godz. 11.45, oba na dystansie 9 okrążeń. Tradycyjnie zawodnicy klas R1 i R6 wystartują razem z zachowaniem oddzielnych klasyfikacji. Wstęp na tor Poznań jest bezpłatny, a w akcji łącznie będzie można obejrzeć ponad dwustu zawodników klas mistrzowskich i pucharowych. Więcej informacji o Fiat Yamaha Cup pod adresem www.fiatyamahacup.pl.

Andrzej Pawelec

Organizator i patron Fiat Yamaha Cup, sześciokrotny Mistrz Polski

„Choć to dopiero przedostatnia runda, to jednak mam przeczucie, że już w niedzielę poznamy składy pierwszych trójek w klasyfikacji generalnej. Uczestnicy Fiat Yamaha Cup z pewnością będą walczyć jeszcze zacieklej niż zwykle, a to przełoży się na dodatkowe emocje. Co prawda, zawodnicy podkreślają, że najważniejsza jest sama jazda i dobra zabawa, ale z własnego doświadczenia wiem, że każdy z nich po cichu liczy na jak najwyższe pozycje w tabeli.”

Fiat Auto Poland